

Jemielity, Witold

Kwesty zakonne w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej

Studia Teologiczne 16, 203-212

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

KWESTY ZAKONNE W DIECEZJI AUGUSTOWSKIEJ CZYLI SEJNEŃSKIEJ

WSTĘP

Diecezję augustowską, czyli sejneńską utworzył papież Pius VII bullą *Ex imposita Nobis* z 30 czerwca 1818 r. W jej skład weszły dekanaty: Augustów, Kalwaria, Łomża, Łódzkie, Mariampol, Olwita, Sa-
pieżyszki, Sejny, Tykocin, Wąsosz, Wizna i Wysokie Mazowieckie. Po powstaniu styczniowym rząd zmienił siedziby powiatów, z którymi pokrywały się terytoria dekanatów. Odtąd były dekanaty: Augustów, Kalwaria, Kolno, Łomża, Mariampol, Sejny, Suwałki, Szczuczyn, Wi-
łkowyszki, Władysławów i Wysokie Mazowieckie. W 1818 r. było 120 parafii i 370 tysięcy wiernych, w 1914 r. na tym samym terenie było 128 parafii, 21 filii, 92 kaplice i 696 tysięcy wiernych. Po pierwszej woj-
nie światowej część parafii znalazła się na Litwie, inne pozostały w Polsce i weszły w skład diecezji łomżyńskiej.

W 1818 r. na terenie diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej były klasztory: bernardynów w Tykocinie, franciszkanów w Stawiskach, ka-
pucynów w Łomży, karmelitów w Wąsoszu, marianów w Mariampo-
lu i Mirosławiu, misjonarzy w Tykocinie i sióstr benedyktynek w Łom-
ży. W 1839 r. utworzono dom reformatów w Smolanach. Ukazem car-
skim z 27 października /8 listopada 1864 r. w Królestwie Polskim zam-
knięto klasztory, w których było mniej niż ośmiu zakonników oraz
te, którym udowodniono udział w powstaniu. Ze 197 klasztorów znie-
siono 114, z pozostałych 35 uznano jako etatowe i 48 jako nietatowe.
Ostatnie zamykano stopniowo, gdy liczba osób zmniejszyła się poniżej
ośmiu; ale wzbroniono przyjmowania nowicjuszy. W diecezji augu-
stowskiej czyli sejneńskiej jako etatowe pozostały klasztory benedykty-
nek w Łomży, kapucynów w Łomży i marianów w Mariampolu. Do

nieetatowych ukaz zaliczył bernardynów w Tykocinie, reformatów w Smolanach i marianów w Mirosławiu, a znosił klasztory franciszkanów w Stawiskach, karmelitów w Wąsoszu i misjonarzy w Tykocinie.¹

Autor omawia kwesty zakonne na terenie jednej diecezji, ale pośrednio przedstawia to zagadnienie dla całego Królestwa Polskiego. Wszędzie bowiem obowiązywały te same rozporządzenia rządowe, przepisy kościelne i zwyczaje.

Kwesty do 1864 r.

Pierwsi trzej biskupi diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej: Jan Klemens Gołaszewski, Ignacy Stanisław Czyżewski i Mikołaj Jan Manugiewicz mieszkali w Warszawie i mniej zajmowali się sprawami diecezji. Dopiero bp Paweł Straszynski (1837-1847) na stałe przebywał w Sejnach, zwizytował wszystkie parafie i żywo interesował się miejscowymi zagadnieniami, m.in. zbieraniem ofiar przez zakony żebracze.²

Dnia 14 marca 1840 r. bp Straszynski zażądał od dziekanów sprawozdań o kwestarzach: kto - kapłan, kleryk, laik, braciszek; z jakiej reguły i diecezji; gdzie - w jakiej parafii; czy w niedziele i święta są na Mszy świętej; u kogo nocują; jak się sprawują. Oto odpowiedzi dziekanów. W dekanacie łódzieskim w bieżącym roku brat kapucyn z Łomży Adam Lubarski był w parafiach: Berżniki, Lejpuny, Liszków, Metele, Mirosław, Sereje, Święte Jeziory i Wiejsieje. W dekanacie mariampolskim od kilku lat kwestuje Mateusz Draugielewicz, kleryk karmelitów z Warszawy, ma 25 lat. Jego postępowanie jest bardzo złe, wymusza od ludzi, a potem sprzedaje za pół darmo starozakonnym, na nabożeństwa nie przychodzi. W dekanacie olwickim w roku zeszłym i bieżącym kwestowali braciszek karmelita z Wąsosza i franciszkanin ze Stawisk. Posiadali zaświadczenie od swoich przełożonych stwierdzone podpisem komisarzy obwodowych. W dekanacie sapieżyskim w ubiegłe lata bywali często kwestarze różnej reguły, miejscowi i obcy, jak bonifater z Warszawy, bernardyn z Kowna i z innych miejsc zapomnianych. Kwestowali tylko w folwarkach, otrzymywali po kilka złotych, po garncu wódki oraz zboże. W dekanacie sejneńskim bywali rzadko, gdyż okolice ubogie. Na początku 1840 r. przejeżdżali ku Litwie braciszek karmelita z Wąsosza i braciszek franciszkanin ze Sta-

¹ W. J e m i e l i t y , *Zarys dziejów diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, "Lithuania" 1995, nr 2, s. 102, 112.

² W. J e m i e l i t y , *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972, s. 31.

wisk. W dekanacie suwalskim w roku zeszłym klerycy reformaci z Zaráb i braciszek bonifater z Warszawy zbierali baranki, a w roku bieżącym braciszek bernardyn z Kobyłki. Otrzymywali płótno, przędzidło i inne drobnostki. Zachowywali się przykładowie, w niedziele bywali na Mszy świętej.³

W trakcie zbierania tych wiadomości przeor karmelitów z Wąsosza odpowiadał na zarzuty postawione przez biskupa. To prawda, pisał, że karmelici zawinili. Ale nie wszyscy są jego podopiecznymi, bo tak nie-szczęśliwa ta okolica, że do niej prawie z całego Królestwa schodzą się kwestarze, a przybyli z innych klasztorów powiadają, że są z Wąsosza. Tymczasem czterej są z innych diecezji. Kto zatem zgrzeszy, to zgrzeszy, a Wąsosz odpowiada. Biskup odpisał przeorowi, iż nadchodzą doniesienia od dziekanów. Oto kwestarze aż z Lublina zapędzają się w te strony i zwykli nie najlepiej się popisywać. On zabroni zupełnie obcym kwestować po diecezji, swoim chętnie pozwoli, ale pod pewnymi warunkami. Wkrótce wyda w tym względzie rozporządzenie.⁴

Biskup uczynił to 9 maja 1840 r. Pisał, iż po diecezji biegają kwestarze z dalekich stron. Ostatnio wcisnął się brat bernardyn z Warszawy, któremu kazano wrócić i posłano to na piśmie. Również kwestował ksiądz Michał Chojnowski nie wiadomo z którego klasztoru. Wprawdzie oświadczył, iż stawia się przed biskupem, upłynęły już cztery tygodnie i nie przybył, zapewne nadal włóczy się po parafiach. Dlatego biskup poleca, aby proboszczowie zabronili Bednarskiemu kwestować, a Chojnowskiemu odprawiać Mszę świętą. Odtąd każdy kwestarz ma uzyskać pisemne pozwolenie z konsystorza sejneńskiego. Gdyby takowego nie okazał, proboszcz winien go przytrzymać, odeśłać do Sejna, albo zwrócić do klasztoru, skąd przybył. Proboszcz może w tym korzystać z pomocy władzy cywilnej. O takim wydarzeniu należy złożyć raport do konsystorza. Dając pozwolenie biskup stawiał kwestarzom cztery warunki aby: w każdej parafii przedstawiali się proboszczowi; dobrze się sprawowali; w każdą niedzielę i święto byli na Mszy świętej w kościele parafialnym, a nawet spowiadali się i przyjmowali komunię świętą; dary udzielone im w naturze odsyłali do klasztoru, a wystrzegali się frymarchenia nimi, zamianą, odstępowaniem, pożyczaniem, wynagradzaniem itp.⁵

³ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm). *Zespół ogólny* (skrót: II) sygn. 146 k. 117-128; II sygn. 186a k. 22; II sygn. 189 k. 22.

⁴ ArŁm. *Zespół zakonny* (skrót: III) sygn. 23 k. 69.

⁵ ArŁm, II sygn. 34 k. 22; II sygn. 146 k. 123, 130.

Poczęły napływać do biskupa prośby o pisemne pozwolenie na kwesty. W maju 1840 r. gwardian z Tykocina przedstawił dwóch braci. Biskup dał zezwolenie każdemu z osobna, na cztery tygodnie, tylko w okolicach Tykocina, przy zachowaniu czterech znanych warunków. Pisał, iż jego rozporządzenie zapewne zdziwiło gwardiana. Gdyby wiedział i chciał szczerze przeniknąć uchybienia, jakich dopuszczają się wyznaczeni przez klasztor kwestarze, nie dziwiłby się. Biskup kończył słowami: Bóg niech nas ratuje. W sierpniu tegoż roku zwrócił się do biskupa gwardian kapucynów z Łomży. Zakon żyje z jałmużny. Wysyła na kwestę w stosunku potrzeb niezbędnych do utrzymania życia. Prosi więc o ogólne pozwolenie, by w każdym czasie i potrzebie mógł wysyłać braci na kwestę. Jest za daleko, by zwracać się za każdym razem. Biskup odpowiedział, iż nie jest wrogiem zakonu. Prawo jest dla wszystkich jednakie. Ojciec kapucyn nie podał imiennie, kogo chce wysłać, na jak długo, w które strony. Wprawdzie jest daleko, ale ręce mamy zdrowe, poczta też nas nie kosztuje. Wówczas gwardian przedstawił dwóch braci: Placyda Brzozowskiego - do parafii z prawej strony Narwi i Władysława Jagiełłę - z lewej strony Narwi, o pięć mil od Łomży, od końca października do Nowego Roku. Biskup dał obu zezwolenie na cztery tygodnie, podkreślił zachowanie czterech warunków. W początkach grudnia gwardian prosił ponownie. Pisał, iż bracia zbierali przez osiemnaście dni. W okolicy panował nieurodzaj, otrzymali 50 korcy kartofli i 10 kop kapusty, gdy dawniej bywało po 80, i to nie było za dużo. Z nowym rokiem nastąpi kwesta zbożowa. Niech biskup zezwoli w te same miejsca "cokolwiek obszerniej" i na dłuższy czas. Ci sami bracia znów otrzymali odrębne pisma, na cztery miesiące.⁶

Dnia 19 września 1840 r. bp Straszyński przypominał dziekanowi sapieżyńskiemu, aby miał baczne oko na wszystkich kwestorów i gdyby który z nich nie przedstawił biskupiego pozwolenia, niech bez żadnej ceremonii odtransportuje go do Sejnu, lub do miejsca skąd przybył. W sierpniu tego roku dziekan sejneński informował proboszczów, iż Leopold Kuczyński i Augustyn Duńkowski bezprawnie przybyli do dekanatu. Nakazano im opuścić parafię Jeleniewo: "niech księża odmówią im pobytu u siebie".⁷

W 1841 r. prosili zakonnicy swoi i obcy. Na przykład przeor karmelitów z Wąsosza zwracał się dwukrotnie, w styczniu i listopadzie;

⁶ ArŁm, III sygn. 6 k. 79; III sygn. 19 k. 64, 67.

⁷ ArŁm, II sygn. 34 k. 23; II sygn. 187 k. 36. Archiwum Parafialne w Wysokiem Mazowieckiem, Rozporządzenia 1834-1847.

biskup udzielił zgody bratu Albertowi na dwa miesiące. Na tyleż czasu zezwolił kwestarzowi z Zaręb w diecezji płockiej, braciom miłosierdzia z Lublina, bernardynowi z Kowna, karmelicie z Woli Gułowskiej w diecezji płockiej, bernardynowi z Ostrołęki w diecezji płockiej i innym; zawsze przy zachowaniu czterech znanych warunków a bez określenia miejsca zbierek.⁸

W następnych latach bp Straszyński jakby mniej chętnie zezwalał obcym. W 1842 r. odmówił pobytu karmelicie z klasztoru w Lipie w archidiecezji warszawskiej i reformacie z Zaręb w diecezji płockiej. Obaj zakonnicy już byli na terenie diecezji augustowskiej, mieli odjechać w ciągu dwóch tygodni. Wracając z Litwy, mogli zbierać w okolicach Łomży. Biskup pisał, iż na Litwie był nieurodzaj, ludzie sami mają potrzeby. Kwestarze niech przedstawiają się proboszczom, którzy na piśmie biskupa zaznaczą czas ich pobytu i ocenią postępowanie zakonników. Swoim kwestarzom biskup nie odmawiał, na przykład reformacie ze Smolan i karmelicie z Wąsosza. Przy drugim pozwoleniu zastrzegł, że gdyby kwestarz musiał sprzedać dary w naturze, uczyni to na oczach miejscowego proboszcza, ten zaś powiadomi konsystorz, ile płacono za zboże. Kwestarz otrzyma od proboszcza kwit dla okazania swemu przełożonemu.⁹

Zwłaszcza postępowanie karmelitów z Wąsosza budziło zastrzeżenie. W 1841 r. sam przeor poszukiwał dwóch współbraci. Wysłał ich na kwestę owiec i gęsi, mieli przebywać w pobliżu klasztoru i wrócić po dwóch tygodniach. Upłynęły już cztery tygodnie, kwestarze odjechali daleko. Konsystorz powiadomił proboszczów, aby nie pozwalali zakonnikom włóczyć się po swoich parafiach. W razie potrzeby niech odwołają się do pomocy władzy cywilnej. Obaj kwestarze wkrótce wrócili do Wąsosza, wytłumaczyli się chorobą. W 1845 r. bp Straszyński oświadczył przeorowi w Wąsoszu, iż zabroni karmelitom kwesty w swojej diecezji, jeżeli nadal będą popełniać nadużycia i dawać wielkie zgorszenie ludowi. Biskup wyraźnie i mocno zastrzegł, by tylko za pisemnym pozwoleniem jego i konsystorza ojcowie i bracia kwestowali i zbierali intencje mszalne.¹⁰

W lipcu 1845 r. bp Straszyński wysłał list pasterski do wszystkich przełożonych zakonnych. Swoje wskazania ujął w dziewięciu punktach, zachęcał do przestrzegania reguły, osiągnięcia świętości itd. W jed-

⁸ ArŁm, III sygn. 39 k. 26, 28.; II sygn. 146 k. 130-145.

⁹ ArŁm, II sygn. 146 k. 142, 145.; III sygn. 46; III sygn. 39.

¹⁰ ArŁm, III sygn. 23 k. 98, 126.

nym z punktów zaznaczył, aby kwestarze posiadali doświadczenie i cnoty, a szczególnie trzeźwość, skromność i rzetelne przywiązanie do swojej reguły.¹¹

W 1846 r. kwestarzami zainteresował się rząd. Dnia 4/16 marca komisja rządowa spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego stwierdziła, iż pod pozorem kwestarzy mogą ukrywać się ludzie podejrzani, którzy przybyli z zagranicy. Każdy kwestarz ma posiadać pisemne zaświadczenie swojego przełożonego i potwierdzone przez konsystorz oraz pisemną zgodę miejscowej policji. Naczelnicy powiatów zobowiązali wójtów gmin i burmistrzów miast, aby aresztowali kwestarzy nie posiadających wymaganych dokumentów. Dnia 11/25 września 1848 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego postawiła nowe wymagania: kwestarz winien mieć 50 lat i przebywać w zakonie 10 lat. Przesyłając to rozporządzenie administrator diecezji augustowskiej, ks. Mikołaj Błocki powiadomił dziekanów, iż kwestarze mają zgłaszać się do nich i okazywać upoważnienie od przełożonych. W czasie kwesty zakonnikowi nie wolno zatrzymywać się na nocleg lub popas po wsiach lub karczmach, lecz mają udawać się do najbliższego proboszcza. Dziekani dopilnują tego, zwrócą też uwagę na obyczaje kwestarzy i na sposób zbierania jałmużny. Gdyby frymarczyli ofiarami lub je sprzedawali, niech powiadomią o tym konsystorz.¹²

Oдноśnie wieku, przeor karmelitów w Wąsoszu uważał, iż w klasztorze nie ma zakonników w średnim wieku, a wysyłać starych, to szkoła koni i furmana, więcej z niego korzyści, gdy pracuje w domu. Przedstawił więc brata Antoniego Grochowskiego, młodego, od niewielu lat w zakonie. Ks. M. Błocki odmówił zezwolenia, ale podał inną rację. Oto karmelita Nogalski miał upoważnienie na sześć miesięcy i czas jeszcze nie upłynął. Ludzie dziwiliby się, gdyby dwaj kwestarze z jednego klasztoru chodzili za sobą.¹³

Dnia 14 lutego /2 marca 1853 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych powróciła do sprawy zbiórek, ale pojętych szerzej: na restaurację kościołów i klasztorów, przez bractwa w świątyniach, do puszek w sklepach i na jarmarkach. Powołała się na decyzję namiestnika Królestwa z 6 marca 1826 r., iż na takie zbiórki zezwala rząd. Komisja rządowa przypomniła też, że kwesty na ubogie zgromadzenia zakonne (mendicantes) mogą być zbierane tyl-

¹¹ ArŁm, III sygn. 6 k. 109.

¹² ArŁm, II sygn. 58 k 96; II sygn. 480 k. 207.

¹³ ArŁm, III sygn. 23 k. 122.

ko przez właściwych zakonników opatrzonych upoważnieniem przełożonego klasztoru.¹⁴

Dnia 1/13 lipca 1856 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych powiadomiła biskupów, iż w okolicach Częstochowy trzech mężczyzn założyli habity, ogłosili się za pustelników i zbierali ofiary. Zwróciło to uwagę namiestnika Królestwa. Niech biskupi zabronią ludziom świeckim nosić odzież zakonną i prowadzić życie pustelnicze. Administrator diecezji augustowskiej, ks. Bonawentura Butkiewicz stwierdził, iż w jego diecezji nie ma takich ludzi, ale przy okazji wyraził do dziekanów swoje zdanie o kwestarzach. Z najodleglejszych stron Królestwa przybywają tutaj braciszczowie, zwłaszcza do powiatów litewskich, gdzie lud bardziej zamożny i gorąco pobożny. Zbierają dużo gotówki i artykułów żywnościowych. Długoletnie doświadczenie przekonano, że tylko kwestarze kapucyni zachowywali się odpowiednio swojemu przeznaczeniu. Inni kwestarze powodowali zgorszenie publiczne i zamiast pożytku, przynosili krzywdę swoim klasztorom. Z uzbieranej jałmużny wyprawiali bankiety, przekraczali granicę do Prus dla robienia sprawunków swoim przyjaciółkom, nie będąc należycie wypróbowani i ustaleni w duchu zakonnego powołania stawali się apostatami żeniąc się; drudzy ratowali się ucieczką unikając kary, inni umierali z przedawkowania trunków. Wskutek takiego postępowania kwestarzy, klasztory nie tylko pozbawiały się ofiar, ale najczęściej traciły bryczkę i konie. Dziekani zechcą zwrócić uwagę na zakonników braciszków, a widząc nadużycia w powołaniu przytrzymać ich i zwrócić do klasztorów skąd przybyli. Choćby pochodzili z tutejszej diecezji, nie mogą chodzić lub jeździć za kwestą bez wyraźnego zezwolenia konsystorza.¹⁵

Dnia 26 grudnia /7 stycznia 1860/61 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych powiadomiła rządców diecezji, iż trzech zakonnicy nie powrócili z kwesty do klasztorów. Chociaż nie pochodzili oni z diecezji augustowskiej, administrator diecezji, ks. Józef Choński polecił proboszczom ująć takowych i za pośrednictwem władzy cywilnej odesłać do klasztoru, gdyby znajdowali się na ich terenie. Ponieważ są liczne zbiegostwa zakonników, pisał, niech księża jedynie tym pozwalają kwestować i dopuszczają do ołtarza, którzy posiadają zezwolenie od konsystorza. Podejrzanych o zbiegostwo mają za pośrednictwem władz cywilnych odstawić do konsystorza.¹⁶

¹⁴ ArŁm, II sygn. 496 k. 478.

¹⁵ ArŁm, II sygn. 496 k. 498.

¹⁶ ArŁm, II sygn. 34 k. 101.

Wielokrotnie wspomniano o piśmie polecającym od przełożonego klasztoru. Oto dokument z Wąsosz. "Nr 124. Imię Pańskie. Amen. Klasztor XX Karmelitów w Wąsosz w diecezji augustowskiej z pierwiastek swoich szczupły i ubogi bez jałmużniczego wsparcia utrzymać by się nie zdołał, w tym więc celu wysyła miłego nam w Panu brata Alberta Juczewicza zakonu naszego kwestarza do Jaśnie Wielmożnych jako też i wszystkich Dobrodziejów po łaskawe wsparcie stosując się do owych słów Jezusa Chrystusa: proście a otrzymacie. Klasztor zaś za otrzymane dobrodziejstwa błagać Boga przy codziennych ofiarach nie przestanie. Wspomniany Albert Juczewicz wyjeżdża z człowiekiem w parę koni. Świadectwo to służyć ma do dnia 1 stycznia, co dla lepszej wiary własnoręcznym podpisem i pieczęcią kościelną stwierdzam. Dano w Wąsosz 23 września /3 października 1843 r. O. Onufry Osiński".¹⁷

W dokumencie wymieniono funkcję zakonnika - kwestarz. W 1826 r.: u bernardynów w Tykocinie wyszczególniono funkcje - gwardian, kaznodzieja, wikary, spowiednik, kwestarz i zakrystian; u kapucynów w Łomży - czterej ojcowie oraz kwestarz, furtian i kucharz; franciszkanów w Stawiskach - tylko jeden kapłan i jeden brat, który powszechnie trudnił się kwestą.¹⁸

Między kwestarzami różnych klasztorów wytwarzała się czasami konkurencja. W 1848 r. dziekan Dmochowski informował administratora diecezji, iż bernardyn z Tykocina bryczką zaprzężoną w parę dobrych koni objechał co najlepsze wsie i miasteczka w parafiach: Burzyn, Jedwabne, Przytuły, Radziłów, Romany, Wizna itd, aby zapisać baranki. Zgłosi się po nie później. Uprzedził kapucynów w Łomży i franciszkanów w Stawiskach. Bernardyn wmawiał ludziom, że skoro pomagają jednemu zakonowi, to jakby razem wszystkim innym. Ale, kończył dziekan, nie podzieli się z kapucynami i franciszkanami.¹⁹

Każdego kwestarza woził furman, pracownik klasztoru. Ludzie wynosili do wozu dary w naturze, na przykład w 1845 r. brat Albert Juczewicz zebrał 16 garcy żyta, 16 garcy jęczmienia, 1 korzec owsa. W 1837 r. furman lub inny pomocnik pomagał bratu z Radziejowa pędzić przed sobą około 200 gęsi, a w 1826 r. reformacie z Zaręb 30 baranków.²⁰

¹⁷ ArŁm, III sygn. 39 k. 32.

¹⁸ ArŁm, III sygn. 7 k. 14; III sygn. 14 k. 101; III sygn. 20 k. 2.

¹⁹ ArŁm, III sygn. 6 k. 120.

²⁰ ArŁm, III sygn. 49 k. 261; II sygn. 164 k. 58.

Rząd Królestwa Polskiego nie czynił przeszkód w kwestach. W 1822 r. namiestnik Józef Zajączek zwolnił zakonników zgromadzeń żebraczych od myta na drogach bitych, kiedy udawali się na kwestę. Wyjątkowo istniały ograniczenia. W końcu listopada 1830 r. podano, iż kwestarze nie mogli udawać się na tereny, gdzie panowała choroba owiec, aby nie rozprzestrzeniać zarazy. Zebrane owce mieli przekazywać do klasztoru, a nie rozdawać po wioskach na dokarmianie. Kwestarz powinien był zgłosić się do wójta gminy i otrzymać pisemne zaświadczenie, że w tej gminie nie było choroby owiec.²¹ Ponieważ w listopadzie tego roku wybuchło powstanie, można dopatrywać się w tym piśmie chęci kontrolowania obcych ludzi.

Po powstaniu styczniowym

Wspomniano, iż w okresie rządów bpa Straszyńskiego (1837-1847) przybywali kwestarze i z Cesarstwa Rosyjskiego. Było ich zapewne więcej przed powstaniem listopadowym, bowiem 17 lipca 1832 r. w Rosji wydano ukaz "O zniesieniu niektórych klasztorów rzymskokatolickich". Przed kasatą w Cesarstwie istniało 325 klasztorów, nie licząc unickich bazylianów. W ciągu jednego roku zniesiono 196 klasztorów, głównie z zakonów żebraczych. Po powstaniu styczniowym rząd skasował wiele klasztorów w Królestwie Polskim. Zakonnicy z klasztorów etatowych mieli na stałe przebywać wspólnie, otrzymali pensję rządową, ustały kwesty po parafiach. W 1865 r. biskup płocki Wincenty Popiel stwierdził, iż w domach zakonnych panowała bieda, pensja 40 rubli nie wystarczała na utrzymanie a nie wolno było kwestować.²² Dnia 17/25 marca 1865 r. rząd zezwolił zakonnikom klasztorów nieetatowych służyć pomocą w spowiedzi wielkanocnej przez dwa tygodnie, od niedzieli kwietnej do przewodniej. W miesiąc potem poszerzył zezwolenie, ale zakonnicy musieli posiadać pisemną zgodę naczelnika powiatu na przejazd do parafii. Od 1868 r. mogli wyjeżdżać także zakonnicy klasztorów etatowych, ale nie na kwestę.²³

Z zakonów żebraczych, franciszkanie w Stawiskach i karmelici w Wąsoszu przestali istnieć w 1864 r., bernardyni w Tykocinie w 1871 r., reformaci w Smolanach w 1874 r., kapucyni w Łomży do 1903 r.; klasztor kapucynów odrodził się po 1905 r. Dnia 16 kwietnia 1924 r. na kon-

²¹ ArŁm, II sygn. 141 k. 40; II sygn. 144 k. 272; II sygn. 494 k. 122, 123.

²² P. P. G a c h , *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 155, 160, 187.

²³ ArŁm, II sygn. 150 k. 138, 142, 163, 247.

ferencji dziekanów w Łomży, biskup delegat apostolski Romuald Jałbrzykowski ogłosił, że oprócz kapucynów łomżyńskich nikomu więcej nie wolno urządzać kwesty po parafiach. W dwa lata potem 31 marca, również na konferencji dziekanów w Łomży, powołano się na kanon 1503, iż bez pisemnego zezwolenia władzy diecezjalnej nie można dopuszczać zgromadzeń zakonnych do kwesty na terenie swojej parafii.²⁴

LE QUESTUE DEI RELIGIOSI NELLA DIOCESI DI AUGUSTÓW CIOÉ DI SEJNY

RIASSUNTO

Nel vasto territorio della diocesi di Augustów cioè di Sejny vi furono 5 ordini mendicanti, meno numerosi che nelle diocesi circondanti del Regno Polacco e dell' Impero Russo. In ogni convento, uno dei frati si occupava della questua. Diverse volte nell'anno egli andava per raccogliere patate e verdure, oche, agnelli e accettava sempre soldi, lana, filato e altri doni. Ogni volta passava fuori del convento alcune settimane oppure interi mesi. Pernottava nei poderi, presso contadini, nelle parrocchie. Di solito il frate fu giovane, schietto e intraprendente. Succedeva che egli perdeva lo spirito religioso e diventava vagabondo

I vescovi controllavano lo svolgimento della questua. Confermavano documento emesso da guardiano, indicavano difetti dei frati questuanti, talvolta revocavano permessi. Preferivano i religiosi provenienti dalla propria diocesi.

Dopo l'Insurrezione di Gennaio il Governo sopprime numerosi conventi e vietò ai rimasti la questua nelle parrocchie. I religiosi ricevettero un piccolo stipendio. Nel tempo tra le due guerre, gli ordini mendicanti ritornarono alla tradizione delle questue.

²⁴ ArŁm, II sygn. 74 k. 127; II sygn. 76 k. 54.